

Wojciech Grzegorzewicz

Czas akcji w "Wallenrodzie"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 3/1/4, 298-305

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Poczem następuje jeszcze czterowiersz, nie wiadomo, przez kogo wypowiedziany:

Szczęśliwy, jeśli resztę twych dni zasmuconą
 Jeszcze sobie potrafisz osłodzić koroną,
 Ale trzykroć szczęśliwy, jeżeli przed zgonem
 Nauczysz się być mężnym i pogardzać tronem.

Przytoczony plan charakteryzuje doskonale ową oryginalną tragedję Felińskiego: jest to utwór pomyślany w guście ówczesnych tragedji klasycznych; dość tu wspomnieć o przesunięciu właściwej akcji w dwóch ostatnich aktach za scenę; o najważniejszych wypadkach opowiada żołnierz lub Ateńczykowie; Kodrus sam w ostatnich dwóch aktach zupełnie nie występuje. A owi dwaj ministrowie w zamierzonych czasach ateńskich czyż nie nadają właściwego piętna tragedji? O ile plan napisania tragedji zrodził się w umyśle Felińskiego samodzielnie, trudno rozstrzygnąć: może pobudził go do osnucia planu tej tragedji utwór niemieckiego poety Cronegka p. n. »Codrus« (1760), w treści samej jednak najmniejszej nie ma zależności. I ta tragedia podobnie jak »Kora i Alonzo« należała do młodocianych utworów Felińskiego.

Wiktor Hahn.

Czas akcji w „Wallenrodzie“.



I.

Poezya angielska i niemiecka, które pierwszych dziesiątkach XIX w. wysunęły się na czoło literatury europejskiej, stały się wzorem dla naszej i wywołały nowy kierunek, zwany romantyzmem. Najwybitniejszy jego przedstawiciel u nas, Adam Mickiewicz, w przedmowie do »Ballad« tak określa istotę tej nowej poezji: »Jeśli romantyczność weźmiemy w znaczeniu Schlegla, Buterweka, i Eberharda, którzy pierwsi te wyrazy do teoryi wprowadzili i oznaczyli, jeśli za charakter poezji romantycznej uznamy przebijające się w niej cechy ducha czasu, sposobu myślenia i czucia ludów w wiekach średnich: to powstać przeciwko romantyczności nie jest to powstać przeciwko poetom, ale wypowiadać wojnę uczonej narodom, których obyczaje i dzieła opiewali poeci«.

Nowy a historyczny charakter poezji podobał się Mickiewiczowi, bardzo i często wartość jego akcentował tak w rozprawkach

jak i w listach prywatnych, szczególnie przed r. 1829 pisanych. N. p. w rozprawce p. t. »Goethe i Byron« mówi: »Goethe w Goetzu malując wiernie wieki średnie, odgadnął potrzebę naszego wieku, potrzebę historyi i poprzedził Walter Skota«. Również uwydatnił tę myśl w piśmie p. t. »O krytykach i recenzentach warszawskich«, w którym poucza: »Julian Niemcewicz przeczuł potrzebę wieku i wpadł na szczęśliwą myśl wystawiania osób historycznych, zachowując im koloryt miejscowy i rysy epoki, w której żyli.. U nas teraz, nawet po pracach Niemcewicza, Czackiego, Lelewela, Bandtków, jeszcze wielka kompozycya historyczna, epopeja lub drama na długie czasy zostanie przedsięwzięciem nad siły poetów, kiedy jeszcze tak mało pomniejszych narodowej poezyi rodzajów rozwinięto«. Podług powyższego poglądu postępował też poeta, jak świadczą jego słowa, umieszczone w liście do Odyńca z dnia 20 maja 1828: »Mam wstręt okrutny do wszystkich wysp i krajów, których niema na mapie, i królów, których niema w historyi... Zawsze szukam ducha poetycznego i prawdy historycznej«.

Trzymając się takiej zasady, studyował on dzieje średnich wieków Litwy. Do jego fantazyi przemawiały przedewszystkiem zapasy Litwinów z Krzyżakami; na czasy te zwrócił szczególniejszą uwagę i pilnie rozczytywał się w dziełach Beckera, Strykowskiego i Kotzebuego. Ze studyów tych powstała »Grażyna«. Z materiału historycznego, również w ten sposób dobytego, powstał i »Konrad Wallenrod«. Jak Mickiewicz korzystał tu z dziejów, świadczą jego objaśnienia, dodane na końcu do »Wallenroda«, gdzie pisze: »Nazwaliśmy powieść naszą historyczną, bo charaktery osób działających i wszystkie ważniejsze wspomniane w niej zdarzenia skreślone są podług historyi«.

II.

Poeta, rozczytując się w dziele Kotzebuego p. t. »Preussens älteste Geschichte«, zwrócił uwagę przedewszystkiem na zagadkową postać wielkiego mistrza krzyżackiego, Konrada Wallenroda, o którego pochodzeniu, charakterze i postępowaniu przytacza ów historyk wiele sprzecznych zdań i sam (w t. II. str. 282) przyznaje, że »aus solchen widersprechenden Zügen, Handlungen, Berichten eine wahre Schilderung von dem gepriesenen und verwünschten Hochmeister zu entwerfen ist äusserst schwer«, i nie dochodzi do żadnego rezultatu.

Postać ta zagadkowa, pełna tajemniczości, jakby wykrojona z dzieł Byrona, pociągała poetę bardzo i działała na jego fantazyę. Początkowo i Mickiewicz nie umiał tych sprzeczności pogodzić. Dopiero, kiedy pod wpływem więzienia i prześladowania Litwy, rozwinęła się u niego i spotęgowała miłość ojczyzny, nienawiść wroga, oraz chęć zemsty na nim, choćby zapomocą zdrady, wtedy

znalazł klucz — jak sądził — do rozwiązania zagadki. Oto zaczął podsuwać własne myśli i uczucia Konradowi i — dziwna rzecz — hipoteza ta wszelkie usuwała sprzeczności. Sam poeta w objaśnieniach do »Wallenroda« w ten sposób tłumaczy się ze swego pomysłu: »W dziejach Wallenroda pozwoliłem sobie domysłów, które mam nadzieję usprawiedliwić je podobieństwem do prawdy... Wszystkie wymienione sprzeczności w charakterze i postępowaniu naszego bohatera dają się pogodzić, jeśli przypuścimy, że był Litwinem i że wszedł do Zakonu, aby się nad nim zemścić. Jakoż panowanie jego najdroższy cios zadało potężne Krzyżaków«.

Hipoteza ta, jaka powstała w umyśle Mickiewicza na podstawie lektury Kotzebuego, nie była zbyt samowolna. Owszem Prochaska w rozprawie swej, p. t. »Konrad Wallenrod w poezji i dziejach«, stwierdza jej uzasadnienie temi słowy: »Inni historycy, jak np. Kotzebue, łącząc najsprzeczniejsze zdania wbrew najprostszemu prawidłom logiki, nieuzbrojeni zmysłem historycznej krytyki, przedstawiają Wallenroda w tak różnobarwnym, zmieniającym się świetle, że przedstawiają czytelnikowi niezrównane pole domysłów, z których najszcześniejszy może byłby właśnie pomysł Mickiewicza«.

Podstępna zdrada w dziejach walki Litwinów z Krzyżakami nie była anomalią. Zdrady takie ze strony Litwinów, jak poświadczają Strykowski, kilkakroć się zdarzały. Zdradę taką opisuje np. ów historyk w I. cz. na str. 266: »Roku 1285 Girdyło Litwin, który się był do Krzyżaków przekinał i ochrzczył, a przed nawróceniem był wielkiego zawołania u Litwy, ten się przed mistrzem chwalił, że mógł braciej przeciw Litwie pomóc, którzy gdy z nim ciągnęli do zamku Onkaimu, byli od niego zdradzeni, albowiem grodzanie Litwa przestrzeżeni będąc, z zamku się wysypali i wszystkich chrześcian wybili«. Mickiewicz, który czytał całą kronikę Strykowskiego i w swych pismach dość często na niego się odwoływał, nie mógł nie znać i tego przykładu.

Pomysł ten co do osoby Wallenroda wydał się poecie jedynie racjonalnym i prawdziwym, bo godził wszelkie sprzeczności; z tego też punktu widzenia postanowił on przedstawić i oświetlić postępowanie Konrada.

Zaraz z samego początku natrafił na trudności. Mianowicie dzieje nic nie wspominają o młodocianych latach Konrada, a Mickiewicz czuł, że, aby powstał tak niezwykły człowiek, trzeba było nie tylko niezwykłych okoliczności, ale i odpowiedniego wychowania. Należało je zatem uwzględnić i uwydatnić. Wtedy poeta przypomniał sobie, że Kotzebue na dwadzieścia blisko lat przed wystąpieniem Wallenroda wspomina o 2 młodocianych postaciach, pokrewnych duchem Konradowi: i tak przedstawia Alfa Litwina, który Zakon zdradził, ułatwiając Kiejstutowi ucieczkę; również i Walter Stadion przybrał w przypomnieniach poety kształty zdrajcy Litwina.

Mickiewicz zaczął przypuszczać, że to jedna i ta sama osoba pod różnemi nazwiskami występowała, a tem śmieiej puścił się na to pole przypuszczeń, gdyż wierzył, że ówczesne kroniki w cząstkowych, rozerwanych spisach nieraz odgadywane tylko i domysłami dopełniane być muszą, aby z nich jakaś historyczną całość utworzyć¹⁾. Poeta, chcąc tedy historyczną całość Wallenroda przestawić, łączył ważniejsze zdarzenia, odnoszące się do tych 3 osób, i uzupełniał je własnymi domysłami.

III.

W czasie tej pracy wyłoniły się nowe, znacznie od poprzednich poważniejsze trudności, które poetę długi czas zatrzymywały. Pierwsza i mniej ważna była ta, iż Mickiewicz przedstawił Konrada w czasie pobytu w Zakonie jako człowieka w sile wieku, umiającego i działać i odczuwać całą duszą miłość, a tu z zestawienia dat wypadało, że Konrad w chwili śmierci musiał być starcem przeszło 50 letnim. Przypatrzmy się bliżej tej kwestyi.

Wiadomo, że Alf przybywa na Litwę r. 1361²⁾. Wprawdzie poeta tej daty nie wymienia, ale łatwo jej się domyślić z tego szczegółu, że następnego roku bierze Alf udział w walkach z Krzyżakami, którzy Kowno oblegli i zdobyli. Stało się to r. 1362. Odtąd Alf często walczy z Krzyżakami i opuszcza Litwę po bitwie nad Rudawą r. 1370

Policzmy teraz lata Konrada. Sądzę, że w r. 1370. musiał mieć co najmniej lat 26³⁾, tj. w 16⁴⁾ roku życia uciekł na Litwę i ożenił się z Aldoną, a po 10-letnim pobycie opuścił swoją ojczyznę. Jeżeli Konrad w r. 1370 miał lat 26 a umiera w 24 lat później, to w 1394 r. więc w chwili śmierci, musiał mieć lat najmniej 50. Tę datę trzeba było przesunąć wstecz o jakie lat kilkanaście i poeta rzeczywiście to uczynił, jak świadczą jego słowa:

Potem w latach młodzięcych częstośmy z portu
[Kłajpedy.

W łódkę ze starcem siadali, brzegi litewskie odwiedzać

340 Chciałem do Litwy uciekać, starzec hamował
[zapędy.

344 Zostań jeszcze i przyjmij sztuki wojenne od Niemców,
Staraj się zyskać ich ufność, dalej obaczym, co począć.

1) Objaśnienia poety do Wallenroda.

2) Datę tę wymieniają Strykowski i Kotzebue.

3) Dwa lub trzy lata w tem liczeniu nie stanowią żadnej prawie różnicy.

4) Por. IV. 316:

»Przypuszczamy, że Wallenrod był owym Walterem Stadionem, skracając tylko o lat kilkanaście czas, ubiegły między odjazdem Waltera z Litwy¹⁾, a ukazaniem się Konrada w Maryenburgu. Konrad umarł r. 1384.

Moje twierdzenie powyższe popiera i wyjątek z listu Mickiewicza.

Według listu poety z dnia 10 sierpnia 1827 miał być Konrad na winietce do poematu przedstawiony, jako mężczyzna trzydziestokilkuletni. Z tym wiekiem Konrada zgadzają się i wiersze I. cz. 42 i 43...

bo choć jeszcze młody
Już miał włos siwy i zwiędłe jagody.

IV.

Był jeszcze i inny powód, który również zmusił poetę do tego, że przesunął datę śmierci Konrada o lat kilkanaście wstecz. Mianowicie w r. 1394, kiedy Wallenrod mści się i umiera, było już dość dawno po połączeniu Litwy z Polską. Wskutek tego

¹⁾ Mogłaby teraz zachodzić wątpliwość, o jakiej dacie myślał poeta, czy o r. 1359., w którym Stadion rzeczywiście opuszcza Litwę, czy o r. 1370, jak o tem poucza poemat.

By na to pytanie odpowiedzieć, przyjrzyjmy się objaśnieniu, które Mickiewicz dodaje do części IV w. 296. Według niego »Walter Stadion rycerz niemiecki, wzięty w niewolę od Litwinów, zaślubił córkę Kiejstuta i z nią potajemnie wyjechał z Litwy«. W tem krótkim objaśnieniu spotykamy aż 3 nieprawdziwe szczegóły, co nas naprowadza na domysł, że Mickiewicz pisząc to, nie posługiwał się wcale jakimś zapiskiem, lecz polegał na pamięci, która mu niezupełnie dopisała. Następane zdanie: »Często się zdarzało, że Prusacy i Litwini dziećmi porwani i wychowani w Niemczech powracali do ojczyzny i stawali się najsroźszymi Niemców nieprzyjaciółmi«, dodane przez Mickiewicza do poprzedniego objaśnienia, tłumaczy bliżej szczegóły poprzednio opowiadane, jak np. wzięcie Waltera do niewoli. Z tego też zdania dowiadujemy się, że Stadion nie zaraz po powrocie na Litwę odjechał, lecz że musiał tam dłuższy czas zabawić, gdyż swoimi czynami dowiódł, że jest najsroźszym nieprzyjacielem Niemców. To też uważał poeta za fakt historyczny, który opisał w swoim poemacie, to też nam wykazuje, że w jego umyśle data odjazdu Stadionu wydała się znacznie późniejszą od przybycia. Z wypadków przedstawionych w poemacie widać, że jest nią rok 1370.

Zresztą gdyby poeta miał na myśli rok 1359., to przesunięcie tej daty o lat kilkanaście np. na r. 1370. na nieby mu się nie przydało, bo Konrad mimo to musiałby w r. 1394. liczyć lat przeszło 50.

związku Litwa stała się tak potężna, że raczej zagrażała Zakonowi; zdrada zatem Konrada była czynem zgoła niepotrzebnym. By to postępowanie Konrada miało usprawiedliwienie w konieczności dziejowej, trzeba było zdradę jego przenieść w takie czasy, kiedy ani o przyjęciu chrześcijaństwa, ani o połączeniu Litwy z Polską nikt nie myślał. Poeta rzeczywiście to uczynił. Przypatrzmy się na jaki rok przesunął datę śmierci Konrada.

Wiadomo, że Wallenrod, wkrótce po przybyciu do Zakonu, zostaje wielkim mistrzem, jak wskazują wiersze w I. cz. 15 i 16:

»On cudzoziemiec w Prusach nieznajomy¹⁾.
Sławą napełnił zagraniczne domy«.

Następnego roku ginie śmiercią samobójczą. Dzieje zaś ostatnich 12 lat jego życia opowiada jeden ze sędziów, oskarżając Konrada (V. cz. w 151 i n.):

»Przed dwunastu laty
Nie wiedzieć skąd przyjechał w nadreńskie krainy,
Kiedy hrabia Wallenrod szedł do Palestyny,
Był w orszaku hrabiego, nosił giermka szaty.
Wkrótce rycerz Wallenrod gdzieś bez wieści zginął;
Ów giermek podejrzany o jego zabicie,
Z Palestyny uciekł skrycie
I ku hiszpańskim brzegom zawinął.
Tam w potyczkach z Maurami dał męstwa dowody
I na turniejach mnogie pozyskał nagrody«.
A wszędzie pod imieniem Wallenroda słynął.
Przyjął nakoniec zakonnika śluby
I został mistrzem dla zakonu zguby.

Zachodzi teraz pytanie, skąd Wallenrod przybył nad Ren?

Co się działo z Konradem między r. 1370 a czasem przybycia nad Ren, o tem Mickiewicz ani słówkiem²⁾ nie w poemacie wspomina.

¹⁾ Widocznie Konrad, jako świeżo przybyły do Zakonu, był uważany za cudzoziemca; nie mógł też z tego względu, okazać tu swego męstwa, tak jak w innych krajach, gdzie »sławą napełnił zagraniczne domy«.

²⁾ Jest w IV. cz. w 27:

»Inne zwyczaje były za mych czasów«.
Kiedy na pełnem trupów bojowisku.

27 »Śród gór Kastylskich lub fińskich lasów
Przy obozowem piliśmy ognisku«.

z którego by można wnioskować, że Konrad przed przybyciem nad Ren udał się naprzód do Kawalerów mieczowych do Inflant. Tego jednak przyjąć nie można z tego względu, iż od r. 1237. kiedy połączyli się

Widocznie przedstawiał sobie, że Wallenrod zaraz po opuszczeniu Litwy tam się udał. gdyż gdyby był dłuższy przeciąg czasu upłynął, musiałby był poeta w poemacie to zaznaczyć. Z tego też powodu i sąd tajemny pomimo skrzętnych poszukiwań o pobyście Konrada w zachodniej Europy, nie mógł dotrzeć dalej po za ohręb ostatnich 12 lat z życia Wallenroda. Nad Renem urwały się dalsze nici Zakonowi, dlatego, że Konrad przybył nad Ren z Litwy. Szczegół ten zresztą, jest wzięty z historii. »Jak Becker swego Stadioną wiedzie nad Ren z Litwy, posyła tamże Mickiewicz Waltera-Alfa zaraz po bitwie pod Rudawą«¹⁾.

Jak z tego ustępu widzimy, Konrad przybył nad Ren z Litwy w r. 1360. a w 12 lat później umiera. Dodawszy zatem do r. 1:70. liczbę 12 otrzymamy 1382. jako rok śmierci Wallenroda.

Mickiewicz tedy przesunął datę śmierci Konrada na rok 1382 kierując się i względami na wiek bohatera i tem, żeby ta zensła Konrada była jeszcze naprawdę konieczna, co tylko być mogło przed połączeniem Litwy z Polską.

Do owej daty przystosował poeta i tło historyczne. Litwa jest jeszcze pogańska i ze strony Zakonu obawia się zupełnej zagłady. Na Polskę liczyć nie może. Jagiełło jest przedstawiony jako wielki książę litewski a nie jako król polski. Za jego wielkksiążęstwa raz tylko i to w r. 1382. — jak Strykowski podaje w swej kronice t. II. na str. 433 — uciekł Witołd do Prus, szukając pomocy przeciw Jagielle u »Konrada Zellnera, od którego był najprzód zfukan, iż u Krzyżaków za niewolą dopiero ratunku szukał, gdy go nieszcześnie przycisnęło, potym był wdzięcznie przyjęty i kazali mu być Krzyżacy dobrej nadziei«. Czekał na ich pomoc blisko pół roku. Wśród tego czasu Janusz, książę mazowiecki na czele wojska złożonego z Polaków i Rusinów, mszcząc się za zepchnięcie z tronu Witołda, zdobył na Litwie kilka zamków. Stąd zupełnie odpowiadają wiersze III. cz. 39 i n. :

Krzyżacy z Kawalerami mieczowymi, mieli wspólnego mistrza i coś żywe były między nimi stosunki. Czyn taki byłby niebezpieczny. Mickiewicz w liście do Odyńca z dnia 20. maja 1828 pisze: »Konrad musiał jechać w obce kraje, bo powróciwszy wkrótce po ucieczce byłby poznany«. Obcym krajem ani dla Zakonu ani do Konrada nie były Inflanty. Zresztą byłby z łatwością sąd tajemny wysledził tam jego pobyt. Skoro o tem nie mówi widocznie, że tam Konrad nie był.

Trzeba tu raczej przyjąć, że w Inflantach walczył hr. Wallenrod, po śmierci którego Alf przybrał jego nazwisko i wspominał wypadki, z jego życia jak wskazują wiersze I. cz. 25 i 26.

»Nie tylko między krzyżowem i rotą

Wstawił orężem młodościane lata«.

^{*)} Por. Nadmorski: Konrad Wallenrod w świetle dziejowem i w poemacie Mickiewicza. Roczniki Towarzystwa naukowego w Toruniu Rocznik V. r. 1898.

»Kiedyż być może czas lepszy od wojny
 Litwa szarpana wewnątrz niezgodą;
 Stąd Rusin dzielny, stąd Lach niespokojny,
 Stąd krymskie hany, lud potężny wiodą.
 Witołd zepchnięty od Jagiełły z tronu,
 Przyjechał szukać pomocy zakonnej
 W nagrodę skarby i mienie przyrzeka
 I wsparcia dotąd nadaremnie czeka.
 Szemrają bracia.

Z całego tego przedstawienia widać, że Witołd jest po raz pierwszy, a nie trzeci u Krzyżaków i jeszcze nie zdradził Zakonu. Inaczej nie mieliby powodu do szemrania bracia; owszem musieliby chyba pochwalić wielkiego mistrza za to, że jest tak przezorny, i zwleka i że zdradzony dwukrotnie nie chce się dać raz trzeci wywieść Witołdowi w pole.

Wojciech Grzegorzewicz.

Mickiewicz a podania ludu białoruskiego.

Wiadoma rzecz, że Mickiewicz w dzieciństwie nasłuchiwał się baśni fantastycznych i pieśni przeróżnych. Potem dzięki przyjaźni z Janem Czeczotem zapoznał się z pieśniami ludowymi, których miłośnikiem wielkim był Czeczot. Pieśni te w okolicy Nowogródka były białoruskie. Później nieraz słyszał Maryłę, śpiewającą ulubioną swą piosenkę »Da czeréz moj dwór«. Toteż tu i ówdzie widzimy zużytkowanie szczegółów z baśni, pieśni i podań ludowych w jego dziełach. Czytamy w Panu Tadeuszu o owych »sławionych lisicach«, o których pieśń białoruska śpiewa: »Lisiczka żouty hrybòk«, widzimy krainę baśni w »mieczniku« etc.

Dalszym dowodem, że M. znał podania białoruskie jest użycie w Panu Tadeuszu nazwy »wyraj«. N. Federowski (Lud białoruski na Rusi litewskiej 1897 t. I. 165) podaje takie wyjaśnienie tej nazwy;

»Nie usięj świet szto u wakni, jest jeszcze za aknom, jāk Wyrāj, ciopłaja staranà, kudy na zimu adletaje nièkatoraje ptastwo. Jenò pràz hety czas, jāk u nàs zimà, tam żywiè i raièsie, złe tahò taja staranà nazywàjeć sie Wyrajem, bo tyje ptuszki u nàs ni rająćsie tjołko u toj staranie«.

U Mick. ... »Rzekłbyś, że w onczas z wyraju
 Za ptastwem i lud ruszył do naszego kraju...

(XI. 43)